CZĘŚĆ XIX. № 29. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräffe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna,* 45 r. ass. *Półroczna,* 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna,* 53 r. ass. *Półroczna,* 28 r. ass.

PIĄTEK, 14/26 KWIETNIA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 13/25 *Kwietnia.*

Reskrypt Cesarski *do Jenerał-adjutanta, Admirała, Naczelnika Głównego Sztabu Marynarki, xcia Mienszikow.* «Powziąwszy stały zamiar podnieść morskie siły Nasze na stopień, godności i potrzebom Cesarstwa odpowiedni, wam powierzyliśmy wykonanie Naszej myśli. Staraniem waszym cel Nasz całkowicie osiągnionym został, i s przyjemnością corocznie dostrzegamy postępy i ulepszenia we wszystkich częściach powierzonego wam wydziału.

«Jako słuszne znamię Naszej Monarszej wdzięczności ku waszym zasługom nadajemy wam znaki Naszego orderu *Św. Andrzeja Apostoła,* które roskazujemy przywdziać i nosić według Ustawy. Trwamy w zupełnem przekonaniu że wy, mając zawsze nawzględzie niezmienną wolę Naszę podwoicie gorliwość i staranność waszę ku utrzymaniu Naszej floty w tym pożądanym stanie, w jakim ją jdziś z zadowoleniem widzimy.»

«Pozostajemy Cesarską łaską Naszą ku wam przychylni.»

— Przez Reskrypt Cesarski z d. 26 Marca, Minister Dóbr Państwa, Jenerał-adjutant *Kisielew,* wyniesiony został s potomstwem na godność hrabi Cesarstwa Rossyjskiego.

— Przez Reskrypta Cesarskie, z d. 26 Marca, mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, Jenerał-majorowie: Inspektor lazaretów wojennych *Tiszyn,* i z orszaku J. C. Mości, Naczelnik Sztabu korpusu Żandarmow *Dubelt 1.*

— Przez Ukaz Cesarski do Rządzącego Senatu, z dnia *15 Marca.* «Rospatrzywszy podane przez Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, Ministra Sprawiedliwości przełożenie o potrzebie powiększenia kompletu Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium i płacy dla urzędujących w Kollegium, jako nie odpowiednej terazniejszym potrzebom i powiększonej płacy innych urzędników w stolicy, roskazujemy: wypłacać ze Skarbu Państwa na utrzymanie tego Kollegium, podług dołączonego nowego etatu, corok po pięćdziesiąt jeden tysięcy sto pięćdziesiąt rubli, łącząc w to i dwadzieścia cztery tysiące sto sześćdziesiąt rubli, teraz na ten przedmiot wydawane. Rządzący Senat wyda potrzebne ku wykonaniu tego rozrządzenie.» (Podług załączonego etatu Prezydent, Metropolita Rzymsko-katolickich kościołów w Rossyi pobiera 6000 r« Członek Biskup 4000 r. Członek Prałat 3000. 6 Assesorów, prałatów lub kanoników s każdej diecezyi po 2500 r., Prokuror 3500 r. i t. d.

— Przez Ukazy do Rządz. Senatu z dnia 31 Maarca, mianowani: Rządzca Kancellaryi byłej Kommisyi szkół duchownych, Radzca Stanu *Karasiewski,* Dyrektorem Zarządu Duchowno-szkolnego przy Najśw. Synodzie. — Naczelnik oddziału Spraw Duchownych wyznania Prawosławnego, Radzca Kolleg. *Frank,* Vice-dyrektorem Kancellaryi Oberprokurora tegoż Synodu. — 2 Kwietnia, Ober-prokuror 2 Depart. Rządz. Senatu, Rzeczyw. Radzca Stanu *Danzas,* Dyrektorem Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości.— 30 Marca, podniesieni zostają w nagrodę odznaczonej gorliwością służby, do rang: Radzcy Stanu, Rządzca Kancellaryi Kijowskiego Wojennego, Podolskiego i Wołyńskiego Jenerał-Gubernatora, Radzca Kolleg. *Karcow* i Radzcy Kollegialnego, zarządzający tajnym wydziałem tejże Kancellaryi, Radzca Dworu *Pisarew.*

Ukaz Cesarski *do N. Synodu 1 Marca b. r.*

«Zważywszy potrzebę ścisłego związku zarządu Cerkwi Prawosławnej z wychowaniem młodzi, gotującej się na świętą jej służbę, uznaliśmy za stosowne połączyć w N. Syno-

dzie, jako w jedynym głównym Cesarstwa Naszego duchownym rządzie, wyższy ster części duchowno-szkolnej, dotąd powierzony osobnej Kommisyi szkół duchownych, a dozor nad powszechnem wykonaniem wydanych o tém ustaw oddać Ober-prokurorowi N. Synodu, ustanawiając s kancellaryi wspomnionej Kommisyi taką przy Synodzie władzę, któraby była odpowiedzialną za czynności wykonawcze w interesach duchowno-szkolnych, a przy tém zawiadowała i gospodarstwem duchowno-szkolnem, jak gospodarstwem Synodu zawiaduje będący przy nim komitet gospodarczy. W tym zamiarze i dla ułatwienia Głównemu Duchownemu Zarządowi sposobów do skutecznego odbywania spraw jemu właściwych przez regularną i nawzajem odpowiedną organizacyą tych władz przy N. Synodzie, ROSKAZUJEMY: 1) Kommisyą szkół duchownych zamknąć i wszystkie przedmioty wyższego jej steru tak co da naukowej jak i co do gospodarskiej części oddać N. Synodowi, zwiększając kancellaryą jego dwiema expedycyami. 2) Do załatwiania w drodze wykonawczej tych wszystkich spraw, wyjąwszy kontrolowe, ustanowić przy N. Synodzie Zarząd Szkolno-duchowny. 3) Kapitały Kommisyi szkół duchownych mają się odtąd nazywać kapitałami duchowno-szkolnemi i mają podawnemu zostawać oddzielnie od innych summ duchownych i pod bezpośrednią wiedzą Duchowno-szkolnego Zarządu. 4) Ze względu że komitet gospodarski przy N. Synodzie zawiaduje Kontrolą summ Duchownego Zarządu, polecić mu i Kontrolę co do summ duchowno-szkolnych. 5) Komitet ten dla większego ułatwienia i zgodności, przekształcić na zarząd gospodarski przy N. Synodzie. 6) Oddać do zarządu gospodarskiego s kancellaryi Ober-prokurora N. Synodu wszystkie papiery :yczące się gospodarstwa Synodu. 7) Wszelkie prawa Kommisyi Szkół Duchownych oddać co do głównych przedmiotów N. Synodowi, a co do innych zarządom duchowno-szkolnemu i gospodarskiemu, stosownie do ustaw które dla nich wraz s tym Ukazem potwierdzamy. 8) Zostawić także N. Synodowi i naznaczenie s summ duchowno-szkolnych wsparcia cerkiewnym zgromadzeniom (причтамъ), narażonym na szkody od pożarów i innych nieszczęśliwych wydarzeń. I tak potwierdziwszy i projekta etatów obu zarządów, tudzież nowy projekt etatu Kancellaryi N. Synodu, zgodzony z wyżej podanemi zasadami, i roskazując tak powyższe ustawy, jako i etaty wprowadzić w wykonanie od 1 Kwietnia b. r., zostajemy w przekonaniu, że ten Główny Rząd Duchowny, przez rozszerzenie okręgu jego działania w przedmiotach ważnych i przez ulżenie w szczegółach gospodarskich i innych, będzie miał więcej ułatwiony zarząd sprawami Świętej Prawosławnej Cerkwi w Naszej Ojczyznie. N. Synod nie zaniecha tego jak należy wykonać.» (Etat Kancelloryi N. Synodu wynosi 148,570 r. — Etat Duchowno-szkolnego Zarządu przy N. Synodzie 84,670 r. — Etat Gospodarskiego Zarządu 120,200 r.)

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu.

20 Marca. Z ogłoszeniem postanowienia N. CESARZA 7 Lutego b. r. dopełniającego art. 34 Układu Ustaw Górnictwa w T. VII, o majstrach i robotnikach przechodzących do swobodnego stanu.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem następnego roskazu napisanego przez N. CESARZA 22 Lutego b. r. na jednem s przedstawień N. Synodu: «Postanowić nadal: 1) diakonom, którzy dobrowolnie występują s tego stanu, zabronić wchodzenia do wszelkiej służby publicznej przed upłynieniem lat sześciu; 2) a kapłanom przed upłynieniem lat dziesięciu, tak, iżby każdy wracał do pierwszego swojego stanu i nie zażywał nadal innych korzyści, oprócz właściwych temu stanowi.»

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem postanowienia N. CESARZA zapadłego na dniu 28 Lutego, w skutek Zdania Komitetu Ministrów o dozwoleniu włościanom skarbowym przesiedlania się do gubernii Orenburskiej.

———

— Minister Skarbu, wzywając fabrykantów do rychłego nadesłania płodów ich przemysłu na tegoroczną Petersburską wystawę, których przyjmowanie miało trwać tylko do 1 maja, ogłasza, iż wrazie spoźnienia się s przysłaniem s powodu złych dróg lub rozlewu rzek, termin przyjęcia takowych płodów przedłużony będzie do 10 Maja, a w tenczas wystawa otwartą będzie 20 tegoż miesiąca.

— Sławny Karol *Lipiński* przybył tu, do Petersburga 8 bież. miesiąca.

———

Zarząd obcych wyznań w Rossyi w r. 1837. O tym przedmiocie Minister Spraw Wewnętrznych w swojem zdaniu sprawy tak donosi. — Po odejściu spraw duchownych Grecko-unitskich pod zarząd Ober-prokurora N. Synodu, Departament Obcych Wyznań zawiaduje teraz sprawami kościołów: Rzymsko-katolickiego, Ormiańsko-katolickiego, Ormiańsko-gregoriańskiego i Protestanstkich t. j. Ewangelicko-luterańskiego, Reformowanego i niektórych Separatistów; a z wyznań niechrześciańskich sprawami duchownemi Mahometanów, Żydów i Lamaitów — to jest Kałmyków, koczujących w gubernii Astrachańskiej i w obwodzie Kaukazskim.

Lubo o zarządzie Rzymsko-katolickich w Rossyi kościołów nie ma jeszcze zupełnej, szczegółowej ustawy, jaka została wydaną dla kościołów Ewangelicko-luterańskich, wieloletnie jednak doświadczenie okazuje, że wydane o tém w różnych czasach, zwłaszcza za terazniejszego Panowania, osobne postanowienia, dostatecznie obwarowały porządny i z ogólnym w Państwie trybem zgodny bieg spraw duchownych Rzymsko-katolickich. Zwyczajne sprawy, wszystkie prawie, tak w głównym jak i w miejscowych zarządach załatwiają się bez trudności, i w mnóstwie spraw tego rodzaju odbytych w przeszłym roku, nie zaszło nic takiego, coby wymagało dopełnienia lub zmiany istnących już prawideł.

Ze spraw, które nastały s powodu skassowania nadpotrzebnych Rzymsko-katolickich klasztorów, niektóre ze względu na ich naturę i zawiłość nie mogły być ukończone.

Co do zabespieczenia własności tych klasztorów w kapitałach i dochodach, w pieniądzach i w produktach, które

na mocy potwierdzonych przez N. Cesarza 19 Lipca 1832 r. projektów, mają być zaliczone do posiłkowego kapitału Rzymsko-katolickiego duchowieństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych dla nadania temu przedmiotowi właściwego i co lepszego kierunku, musiało nań zwrócić szczególną uwagę. Z jednej strony Rzymsko-katolickie Duchowne Kollegium nie mogło wykryć dokładniej tej własności, s powodu że wiele dokumentów o niej przez Kommisye wyznaczone na lustracyą skassowanych klasztorów zostało oddanych do Izb Skarbowych i innych władz gubernijalnych, a stamtąd nie wróciło jeszcze do władz diecezalnych; z drugiej strony Ministerstwo Skarbu włożony z razu na kassy powiatowe obowiązek przyjmowania procentów od kapitałów i innych należnych klasztorom opłat i odsyłania ich do kredytowych zakładów dla przyłączenia do posiłkowego kapitału, — uznało za niedogodny nie tylko dla kass powiatowych lecz i dla Izb Skarbowych. S tego względu okazała się potrzeba, obmyślenia srodków dla zabespieczenia wszystkich kapitałów, procentów, annuat i dziesięcin po skassowanych klasztorach, polecić miejscowym diecezalnym władzom, pod dozorem Rzymsko-katolickiego Duchownego Kollegium i za porozumieniem się z Ministerstwem Skarbu i głównemi władzami w gubernijach zachodnich, zalecono oddać wszystkie dokumenta o kapitałach i wszelkiej innej własności skassowanych klasztorów — z Izb Skarbowych i s kancellaryj władz gubernijalnych — diecezalnym miejscowym zarządom, z dokładnemi wiadomościami o opłatach już wniesionych. Przy tém Jenerał-Gubernatorowie od siebie ogłosili, aby obywatele mający u siebie kapitały skassowanych klasztorów, lub obowiązani do wnoszenia annuat i dziesięcin, oddawali coroczne opłaty tak za czas ubiegły, jak i nadal, władzom diecezalnym; zarazem też główni miejscowi zwierzchnicy podjęli się dopomagać zarządowi duchownemu do uzyskania tych opłat, lecz z odsyłaniem do sądu dokumentów przeciw którym uczynione będą zarzuty, prawnemi dowodami poparte. Duchowne Rzymsko-katolickie Kollegium wydało także ze swej strony stosowne do tego rozrządzenia. Nadto Ukazy Senackie ponowiły zalecenie aby Prokurorowie i Strapczowie Spraw skarbowych i gubernijalnych zachodnich takąż mieli baczność na sprawy o własności poklasztornej, jaką mają w Sprawach Skarbu.

Summy tak na skutek tych rozrządzeń jako i w przeszłych latach wniesione dla przyłączenia do posiłkowego kapitału w kredytowych zakładach, po 1 Stycznia 1838 r. wynoszą:

srebrem . . . . 113,494 r. 58½ k.
assygnacyjami . . . . 494,902 — 85¾ —

a razem s summami, wchodzącemi do posiłkowego kapitału ze składek świeckiego duchowieństwa i wakujących beneficyów, kapitał ten w kredytowych zakładach, wynosi:

srebrem. . . . . 123,310 r. 42 k.
assygnacyjami . . . . . . 1,087,003 — 28¾ —

Kapitał ten znacznie się powiększy po wyjaśnieniu i ściągnieniu wszystkich summ poklasztornych.

Tymczasem, do poźniejszego zwrotu z dochodów tego kapitału, za potwierdzeniem N. Cesarza dozwolono od 1 Stycznia 1837, póki się nie urządzą ostatecznie poklasztorne parafije, wydawać określone przez Kollegium wsparcia w gubernijach Białoruskich i Kijowskiej, ze skarbu, dla xięży i sług takich parafii. Tę doczesną pomoc zalecono dawać wszystkim kościołom, które za zezwoleniem N. Cesarza, uznano za potrzebne zostawić porafijalnemi lub filialnemi w Duchownym Rzymsko-katolickim zarządzie i przy których znajduje się duchowieństwo; tudzież i takim do których dołączono części dawnych klasztornych parafij, stosownie do tego, jak dodatek do ich własnego funduszu uznany będzie za potrzebny przez Kollegium i potwierdzony przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

(M. S. W.)

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 9 Kwietnia. Parlament Cesarski. Izba Niższa. *Posiedzenie 6 Kwietnia.* O godz. 4 popołudniu, izba rozpoczyna na nowo swoje prace, przerwane s powodu świąt. Posiedzenie to wszakże uważać należy za przygotowawcze, albowiem izba zajmuje się tylko niektóremi formalnościami. Godnemi uwagi były jedynie oświadczenia ministrów: Spraw Wewnętrznych, lorda Johna Russell, i Spraw Zagranicznych, lorda Palmerston; pierwszy zapowiada, że wniosek który uczyni 15 b. m będzie brzmienia następującego: «Wypada trwać nadal w zasadach, których przez lata ostatnie trzymano się w zarządzie Irlandyi i które posłużyły do nadania skuteczności prawom w tym kraju i utrwalenia pomyślności w połączonych Królestwach.» Pod koniec posiedzenia lord Palmerston oznajmuje, iż w tych dniach posłał ministrowi angielskiemu w Washington projekt konwencyi do zawarcia ze Stanami Zjednoczonemi i która zależy na zdaniu zaszłych nieporozumień o granice na sąd kommisyi, mającej się złożyć z równej od stron obu liczby członków.

— Gazeta «Courrier» pod dniem dzisiejszym zawiera następny artykuł: «Okręt» Racehorse» przybyły s Plymouth, przywiózł ważną wiadomość z Mexico, że nieporozumienia, od tak dawna trwające między tym krajem a Francyą, nareszcie ukończone zostały w sposób nader dla tej ostatniej chlubny. Traktat, którego kopią otrzymano już w Londynie, jest skutkiem pośrednictwa P. Packenham. Warunki jego są też i dla Mexyku zaspokajające. Wynagrodzenie wymagane przez Francyą w ilości 800,000 zmniejszone zostało do 600,000 dollarów. Twierdza St. Jean d'Ulloa, ma być zwrócona w przeciągu dwóch tygodni i naprawiona kosztem francuzów.» Nowiny z Mexyku są po 2, a z Vera-Cruz po 10 Marca. Zdaje się jednak że cała ta wiadomość jest przedwczesną, gdyż traktat zapadły nie jest to jeszcze traktat ratyfikowany.

— Okręt «Ranger» przywiozł wiadomości z Buénos Ayrès po 28 Stycznia. W mowie, mianej na otwarcie posie-

dzeń izby prawodawczej, Rządzca Rosas wyraził że ma pewność iż gabinet angielski ofiarował Królowi Francuzów swoje posrednictwo, dla doprowadzenia do końca nieporozumień z Rzecząpospolitą, i że ma nadzieję iż środek ten będzie miał skutki odpowiednie interesom i godności obu narodów. Rzeczpospolita również przyjęła wdanie się Anglii w zajścia, jakie mają miejsce między Boliwiją i Peru. Blokada Buénos Ayrès zawsze jeszcze trwała.

— Wyborny kurs papierów Stanów Zjednoczonych na giełdzie Londyńskiej jest dostateczną skazówką jak mało jest podobieństwa iżby s powodu zajścia o granice przyszło do wojny między dwoma mocarstwami.

NOWINY S PORTUGALII.

Podług wiadomości z Lizbony z dnia 2 b. m., projekt ministra wojny o pomnożeniu wojska do 27,000 ludzi odrzucony został w Izbie deputowanych 64 głosami przeciw 44 i przyjęto 55 głosami przeciw 44 poprawę, stanowiącą kontyngens armii od 21,000 ludzi, s których 6,000 na urlopie. Ta porażka była powodem wszystkim ministrom do podania się do dymissyi, wszakże minister, Sa da Bandeira podjął się natychmiast złożyć nowy gabinet. Twierdzą nawet że Królowa chce utrzymać wszystkich swoich ministrów i odroczyć kortezy na 4 miesiące, lubo wolno wątpić, azali Rząd czuje się dość na siłach, dla przedsięwzięcia tak śmiałego środka.

Paryż 9 Kwietnia. Wczora w izbie deputowanych prezydował P. de Nogaret, vice-prezes z wieku. Ciągnęło się dalej sprawdzanie wyborów. S tych wybor P. Duvergier de Hauranne wzniecił mocne spory, wszakże izba go zatwierdziła. Marszałek Clauzel wykonał przysięgę w charakterze nowoobranego deputowanego.

— Monitor ogłosił wyrok Królewski, którym zakaz wywożenia zboża s portów Oceanu zostaje zdjęty co do wszystkich zbóż, wyjąwszy pszenicę w ziarnie i mące.

— Niejaka obawa rozruchów panowała w Paryżu wieczorem 7 b. m. wszakże noc przeszła spokojnie. Liczba ludzi zatrzymanych od ostatniego Czwartku przez policyą jest 580. S tych jednak wielka liczba niezwłócznie było wypuszczonych na wolność.

— Władza, w d. 6 b. m. przedsięwzięła dzielne środki dla zapobieżenia ponawiającym się symptomatom rozruchów. S każdego batalionu gwardyi narodowej oddzielono po 100 ludzi na patrole, które przebiegały ulice Paryża od godziny 8 wieczornej aż pozno w noc. Batalion wojska linijowego i oddział konnej gwardyi municypalnej były także w gotowości. Z resztą wieczor i noc przeszły dość spokojnie. W kilku bandach zgromadzonych robotników dały się słyszeć okrzyki «Niech żyje Rzeczpospolita», ale nic nadto ważniejszego nie zaszło. Uważano tylko wielkie mnóstwo ciekawych, którzy skupiali się na bulwarach St. Denis i St. Martin dla przypatrzenia się spodziewanym rozruchom. Siła zbrojna cały wieczor była zajęta rozpędzaniem zgromadzeń.

— Na ostatnich pakiebotach z New-York i z Nowego Orleanu przybyło do Francyi przeszło 200 francuzów, wygnanych z Mexico, gdzie stracili całe swoje mienie.

— Jeden dziennik z Barbady, pod d. 3 Lutego donos, że okręt przywiozł wiadomość z Martyniki, iż ta wyspa doznała znowu gwałtownego trzęsienia ziemi w dniu 21 Stycznia. Wiele domów w St. Pierre i Fort Royal zostało uszkodzonych, lecz nikt życia nie stracił.

Tegoż dnia, 21 Stycznia, o 6 rano, mocne trzęsienie ziemi dało się czuć w St. Lucie. Towarzyszył mu huk głuchy, podziemny. Wahanie się ziemi trwało 35 sekund. Jedna chwila jeszcze, i miasto zamieniłoby się w kupę gruzów. Szkody nie są tak wielkie jak się w pierwszej chwili obawiano.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 2 Kwietnia. Całkowita zmiana gabinetu zdaje się nieuchronną, ale nikt jeszcze niewie jak on będzie przetworzony. Wódz Karlistów Balmaseda przebiegł wielką przestrzeń kraju, zaciągając rekrutów i wybierając kontrybucye. Wojska, które były posłane na ściganie jego odniosły kilkakrotne porażki. Teraz gazety Madrytskie donoszą że Balmaseda przeszedł do Aragonii.

— Piszą z Saragossy, że jenerał christinos Ayerba, już porażony pod Segura, 23 Marca, cofnął się znowu z Muniesa aż do Carinena, przeszło 300 ludzi rannych z jego oddziału przybyło do Saragossy. Cabrera ciągle pracuje nad obwarowaniem Segura, skąd panuje nad całą Aragoniją i trzyma w nieczynności wojska nieprzyjacielskie znajdujące się w tej prowincyi.

— Gazeta Londyńska «Standard» pisze iż odebrała ważne doniesienia z głównej kwatery don Carlosa, s których to tylko może ogłosić, że pretendent, po długiem wahaniu się, dał się nakoniec skłonić do przedsięwzięcia środka wielkiej wagi. Jest to zamiar przejścia do Kastylii i przeniesienia teatru wojny z Nawarry i Biskai, które są już nią znużone i wyniszczone. Małżonce don Carlosa, xiężnie Beira przypisują otrzymanie zgodzenia się na ten plan, który też Maroto i Cabrera pochwalają.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Londyn 10 Kwietnia. Na posiedzeniu 9 b. m. w Izbie Niższej sir Robert Peel oświadczył że 15 b. m. poda wniosek przeciwko wnioskowi lorda Johna Russell we względzie interesów Irlandyi.

P. Labouchère, podsekretarz stanu do osad, prosi o pozwolenie wniesienia billu, nakazującego zawieszenie konstytucyi na wyspie Jamaice. Licznemi aktami stara się udowodnić że nieporozumienia między Wielkorządzcą i zgromadzeniem kolonjalnem doszły do tego stopnia iż środki wyjątkowe stały się nieuchronnemi. Zgromadzenie oświadczyło że pozostanie w zupełnej nieczynności, twierdząc że parlament wydał nieprawne postanowienia, któremi jego prawa naruszył. Przez to rozumie się bill o wyzwoleniu murzynów. Rząd ma zamiar zawiesić konstytucyą na lat pięć i powierzyć przez ten czas ster interesów Wielkorządzcy i Radzie, złożonej s 15 osób, s których trzy mianowane być mają w Londynie. Przeciw temu wnioskowi powstało kilku członków ze stronnictwa konserwatorów, szczególniej P. Goulbourn, twierdząc że gdyby nawet izba

pozwoliła na wniesienie tego billu, nigdy przecię nie da mu przejść w prawo, aż nie wysłucha u kratek izby co zgromadzenie kolonijalne ma do przytoczenia na swoję obronę. Sir George Grey, dawny podsekretarz stanu do osad mocno broni wnioskn, potępiając postępowanie zgromadzenia. PP. Gladstone i Godson mówią przeciw wnioskowi. Sir R. Peel zrzucając większą część winy na Rząd, dowodzi że środek przezeń zamierzany jest szkodliwy i niebespieczny. Lord Stanley powstaje na czynności Rządu od czasu jak sam przestał być ministrem osad. Nakoniec lord John Russell przekłada że w tym razie chodzi Rządowi jedynie o zapewnienie murzynom wolności rzeczywistej, kiedy zgromadzeniu kolnjalnemu chciałoby się iżby ta pozostała tylko na papierze. Po tych rosprawach izba bez głosowania daje pozwolenie na wniesienie billu.

— Odebrano depesze od sira J. Colborne, Rządzcy Kanady. Donosi on iż oddał pod rozrządzenie sira Johna Harvey, Rządzcy Nowego Brunswicku, pięć pułków dla odparcia napadów na granice ze Stanu Maine. Jedno s pierwiastkowych pokoleń amerykańskich, miedzianej barwy, zwane Mohahws, nieprzyjażne stanom Zjednoczonym, oświadczyło się za anglikami i w razie wojny będzie im wielką pomocą. Te siły aż nadto są dostateczne do utrzymania całości granic ze strony stanu Maine.

Paryż 11 Kwietnia. Nic jeszcze niewiadomo kiedy izba będzie się mogła zabrać do wyboru swego prezydenta. Mniemają że stronnictwo dawnego ministerstwa prowadzić będzie na ten urząd PP. Cunin Gridaine, Passy i Duchâtel, a koalicya, P. Odilon Barrot.

— Odebrano 10 b. m. s Calais następną depeszę posła francuskiego w Londynie, datowaną z Londynu 9 Kwietnia. «W Vera Cruz, 9 Marca, podpisany został traktat pokoju, między admirałem Baudin i pełnomocnikami mexykańskiemi Gorostiza i Victoria.»

Lipsk. Otwarcie drogi żelaznej z Lipska do Drezna miało miejsce 7 Kwietnia w obecności niezliczonego tłumu widzów.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Przed najwyższym sądem w Edymburgu, wytacza się teraz bardzo ciekawa sprawa. Niejaki P. Alexandre, mianujący się hrabią Stirling, pozywa Rząd o oddanie mu prawie wszystkich osad w Ameryce północnej, a mianowicie dwóch prowincyj Kanady i Nowej Szkocyi. Prawa swoje opiera na Karcie Króla Karola I, który nadał te ziemie rodzinie lordów Stirling, s prawem mianowania baronetów. Między dokumentami które składa, jest starożytna mappa Kanady, z wyciągami s pomienionej konstytucyi. Powód do tego poszukiwania dała P. Alexandre jedna wróżka Paryska, która, wyciągnąwszy mu kabałę, poznała w nim prawego dziedzica lordów Stirling i udzieliła wiadomości o prawach jakie ma do części Ameryki północnej. Sprawa ta tym jest ciekawsza, że w niej występuje kilka głośnych w historyi imion. Publiczność niecierpliwie oczekuje wyroku.

— Znany doktor Paryski P. Orfila, który szczególniej wsławił się swemi poszukiwaniami toxykologicznemi, (badaniem trucizn), złożył akademii nauk wypadek badań w przedmiocie arseniku, do których obfity materyał dostarczyła świeżo zdarzona śmierć osądzonego na gardło, niejakiego Souflard. Ten zbrodzień, przekonany o zabicie pani Rénaud, właścicielki magazynu na ulicy «du Temple», w chwili ogłoszenia wyroku sądu przysięgłych, skazującego go na karę śmierci, połknął ogromną dozę arseniku, i nazajutrz umarł. Doktor Orfila przekonał się, że arsenik pochłaniany bywa przez naczynia ssące, wchodzi w krew, przez rozbiór której, można s pewnością wiedzieć że umarły otruty był tym metallem. Obok tego P. Orfila uznaje, że krew ludzka, w zwyczajnym nawet stanie, zawiera pewną dozę arseniku, która, zdaniem jego, pochodzi s pokarmów. (*) Ale ta tę szczególną ma własność że nie rozpuszcza się w wodzie wrzącej, kiedy z arsenikiem, który działał jak trucizna, rzecz się ma przeciwnie. Niniejsze prace P. Orfila są wielką przysługą dla medycyny sądowej; dotąd bowiem, w największej liczbie przypadków, gdy nieznaleziono arseniku w żołądku umarłego, albo gdy materye które wyrzucał s siebie nie były zachowane, niepodobna było mieć tak zwanego *corpus delicti*, a zatém ani dowodu dla skazania winnego.

— Donoszą z Darmstadt, pod d. 28 Marca, że opera pośmiertna a dotąd nieznana Mozarta, pod tyt. «Zaida» wyszła z druku w zupełnej partycyi na orkestrę i na piano u Wydawcy muzyki Jean André, w Offenbach nad Menem. Gdy libretto tej opery było zatracone, polecono dorobienie jego młodemu poecie P. Gollmick, który już je z wielkim talentem ukończył. Opera ta niezwłocznie będzie wystawiona na dworskim teatrze w Darmstadt.

Sztuki piękne.

Teatr Wileński.

(Nadesłano.)

«Ukazanie się w każdym oddziale nauk i sztuk pięknych rokującego wiele na przyszłość, a w samym początku przez

---

(*) Najpodobniej że ten arsenik pochodzi nie s pokarmów, ale s pobiały zwyczajnej naczyń miedzianych, do gotowania pokarmów używanych. Tu jest okoliczność uczynić uwagę, że pobiała tak nazwana *polychroniczna* (pobiała *na długo*) na którą P. St. Thomes w Petersburgu ma przywilej, nie zawiera ani atomu arseniku. Słyszeliśmy że P. St. Thomas zamierzał założyć pobielarnię, według swego sposobu w znaczniejszych miastach naszych gubernij, jako Wilnie, Kijowie i t. d. Jeżeli to uczynił, nie wahamy się zalecić naszym czytelnikom te za kłady, jako mające rzeczywistą wyższość nad zwykłemi. *(Wyd.)*

piękne objawiającego się proby — talentu, jest wypadkiem ważnym dla ludzi, którzy w krainie tychże nauk i sztuk pięknych cały swiat swój widzą, a wiadomość o tem, nawet dla wszystkich myślących ludzi—jest pożądaną i pocieszającą wieścią; — pozwalam sobie zatem wspomnieć tu słów kilka o młodym naszym kompozytorze P. Wiktorze Każyńskim, czyli raczéj o ostatniem jego muzycznem dziele, dnia wczorajszego wykonanem na Wileńskim teatrze, a ułożonem do dramatu przetłomaczonego z Niemieckiego orygináłu P. Grillparcer—pod tytułem *Podziemny wychowaniec*. Chcę mowić o niem, nie jako muzyk i muzyki znawca, lecz tylko jako jeden z najmniej mających do tego prawa i pretensyi przyjaciół teatralnej zabawy, mówić chcę nie o powierzchownym onego kształcie i rodzaju, cenić go nie podług zimnych sztuki prawideł, —lecz podług uczuć, podług wrażeń, któremim słysząc je został przejęty, mówić chcę o tych muzyki przymiotach, które, trudne do określenia mową, cenią się i pojmują sercem—duszą—siłami moralnej połowy Człowieka.

Cała ta muzyka, przez P. Każyńskiego napisana, pełna śmiałych pomysłów, a razem czystej melodyi, we wszystkich częściach swoich, tchnęła duchem sztuki, do której była zastosowaną, przygotowywała słuchacza do wrażeń, jakie następna scena dramatu na nim sprawić miała, — pojął zatem kompozytor i wszędzie umiał utrzymać harmoniję naśladowniczą — ten najpierwszy przymiot muzyki z dramatyczną połączonej sztuką.

Piękne przed drugą odsłoną andante, przez dęte instrumenta wykonane, i wszystkie towarzyszące pierwszemu wyjściu na swiat *podziemnego wychowańca*—ustępy, malujące: jego przestrach, gdy przywykłemi do ciemności oczy na wielkie słońce—na jasne spójrzał niebo, jego zadziwienie gdy raz pierwszy w życiu na nowy świat dla siebie — na nowych ludzi—na nowe patrzał przedmioty, mieszcząc w sobie wiele odcieni prawdziwie muzykalnego natchnienia,—śladów samorodnego talentu, — dały nam widzieć niejakąś część tła owego, na którem wielcy kompozytorowie unieśmiertelniające ich osnowali dzieła, ukazały nam w oddali niejaką część owej żyżnej niwy, na której Herold, Auber, Meyer-Beer, obfite plony: Zampę, — Niemę — Roberta, — Hugonotów zebrali . . . P. Każyński na tejże niwie skromny uszczknął kwiatek i skromną podał go ręką, a znaczna część nas słuchaczy przyjęła go z uczuciem, z jakiem ubogi rolnik wita mały kłosek, na własnym wschodzący zagonie, — z roskoszą i pobłażaniem, z jakiem Matka pierwszych i niewyraźnych,—lecz przez własne i pierworodne dziecię bełkotanych—słucha wyrazów.

Gdy znowu przed trzecią odsłoną, kilka wiejskiego naszego ludu melodyj, kompozytor w wesołe uplotł allegro, i w coraz odmiennych zwrótach pokolei do ucha mojego przesyłał, zdawało mi się że czarodziejską uniesiony siłą, wróciłem do pięknych lat mojego dzieciństwa,—żem znowu ujrzał piękną, rodzinną wioskę moją . . żem znowu słuchał śpiewu wieśniaków, których zabawom wówczas bywałem obecny, — żem znowu widział prosty a rażny ich taniec, którego mi dzisiaj mierzone salonów niezastąpią kroki, — żem znowu był z wami drogie, a już na innym świecie żyjące osoby, ... żem był z tobą znowu błoga, a już ubiegła przeszłości, . . . Dzięki! ach! dzięki ci młody kompozytorze, za kilka chwil ułudy—omamienia—za kilka chwil szczęścia, którem — twojemi kołysany tony, — w krainie moich wspomnień przemarzył . . . Obyś pracując na wdzięcznem polu twojego zawodu urzeczywistnił i spełnił powzięte przez nas wczoraj nadzieje.» *Oskar Milewski.*

Wilno
Marca 31 1839 r.

(W chwili kiedy powyższy artykuł już się drukował, odebraliśmy również z Wilna inny o tymże przedmiocie i w tymże duchu. Jako uzupełnienie dajemy s tego ostatniego następny wyjątek.)

«Znane już Litewskiej publiczności prace dramatyczne P. W. Każyńskiego, a mianowicie muzyka jego do Melodram: *Switezianka*, *Izora*, *Granowski*, *Ludmilla*, *Sierota-Żołnierz*, *Duch matki rodu Dobratyńskich*, *Dwaj więźnie z galer;* oraz Operetek: *Wilk na pokucie*, *Szczególniejsze spotkanie*, *Antoni i Antosia;* — również mimicznych Baletów: *Przerwane Wesele*, *Kuźnia Miłości*, *Tryumf Hymena*, — i wiele przytém innych kompozycyj na orkiestrę odznaczających się pięknym rozkładem instrumentów, zawsze jak najchlubniejsze zyskiwały przyjęcie. — Lecz żadna z wymienionych muzyk, nie zrobiła takiego wrażenia na umysle słuchaczów, jak ta ostatnia praca jego, w której bogactwa instrumentalne połączone są z wspaniałym wszelkie namiętności wyobrażającym śpiewem. W tej kompozycyi pokazał P. Każyński nie małą znajomość serca ludzkiego.

Po ukończonej reprezentacyi, licznie zgromadzona publiczność, jednogłośnie przyzwała na scenę kompozytora, oświadczając mu przez głośne okrzyki i oklaski, swoje zupełne zadowolenie, również i Pannę A. Fischer zaszczyciła przywołaniem; młoda ta artystka, wszystkie role *naiwne* doskonale przedstawia i czyni nadal o postępach rozwijającego się dopiero talentu, wielkie nadzieje.» *F. F. D.*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Апрѣля 13-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.